

SMIERC TWÓRCY POLSKI ODOBRODZONEJ WODZA PIŁSUDSKIEGO.

Doar Hayom z dn. 14.V.1935 Nr. 204

Warszawa 12 maja

Marszałek J.P. zmarł dziś wieczorem o godzinie 9.30

Warszawa 13 maja

Piłsudski zmarł w wieku 67 lat, był w rzeczywistości dyktatorem Polski. Był jedną z najciekawszych postaci w Europie, twórca nowej niezależnej Polski, organizator walki o niezależność Polski, przed wojną światową i podczas wojny. Dzień dzisiejszy jest rocznicą przewrotu historycznego z roku 1926. Od tego czasu rządził po dyktatorsku Polską. Od pewnego czasu już krążyły pogłoski o jego chorobie, ale był jeszcze w stanie przyjąć zastępcę ministra brytyjskiego spraw zagranicznych, kapitana Edena, podczas jego ostatniego pobytu w Warszawie. 9-go maja nie mógł przyjąć Laval. Chory był na uremję.

Warszawa 13 maja 2.40 p.p.

Po zgonie Marszałka, który nastąpił wskutek krwotoku spowodowanego rakiem wątroby /Marszałek skonał w domu w Belwederze/, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów i ogłoszono zostało, że generał Rydz Smigły, jeden z najbliższych pomocników Piłsudskiego zastąpi go jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Chociaż żadna rezolucja nie była nigdy przyjmowana przez Rząd bez poprzedniej narady z Piłsudkiem. Żadne zmiany nie są oczekiwane.

Prezydent Mościcki był przyjacielem Piłsudskiego w

ciągu wielu lat. Został on obrany Prezydentem za pośrednictwem Marszałka. Nowo-zatwierdzona konstytucja daje szerokie prerogatywy Prezydentowi Państwa.

Warszawa 13.

Żydostwo polskie ubolewa nad śmiercią Piłsudskiego. Koło żydowskie w Sejmie posłało list kondolencyjny do p. Sławka, w którym orzeka, że śmierć Piłsudskiego jest największą stratą dla żydostwa polskiego.

Kondolencja Agencji. -----

Agencja żydowska posłała wczoraj list kondolencyjny do Generalnego Konsula w Jerozolimie Dra Kurnikowskiego.

W Tel-Avivie -----

Smutna wiadomość o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego rozpowszechniła się wczoraj zrana w mieście i wywarła przygnębiające wrażenie na mieszkańcach, szczególnie na żydostwo polskie. i była tematem dnia. Sztandar polski na budynku Konsulatu w Tel-Avivie był opuszczony do połowy masztu, a na banku polskim P.K.O. wywieszono z powodu żałoby czarny sztandar.

W południe odwiedzili Konsula polskiego przedstawiciele różnych instytucyj. W imieniu zjednoczenia żydów polskich odwiedzili pp. Lerner i Groskopf. Złożyli wizytę kondolencyjną, przedstawiciele Izby Handlowej Polsko-Palestynskiej, członkowie Zarządu "Banku Emigrantów" i wyrazili mu

współudział w żałobie narodu polskiego.

Z życiorysu Piłsudskiego.

Józef Piłsudski urodził się w Żuławie powiecie Wileńskim, 5 grudnia roku 1867. Początkowe nauki pobierał w gimnazjum Wileńskim, po ukończeniu którego wstąpił na Wydział lekarski w Charkowie. W młodości przyjmował udział w ruchu rewolucyjnym przeciwko carowi, a potem był jednym z założycieli i wodzów polskiej partji socjalistycznej P.P.S. Walczył w szeregach tej partji przeciwko Rządowi Rosyjskiemu o wyzwolenie Polski. W roku 1908 założył pierwszy legion polski w Galicji.

Gdy wybuchła wojna światowa przyłączył się z legionami do wojska austriackiego w walce przeciwko Rosji. Był przekonany, że wojna doprowadzi do upadku mocarstwa rosyjskiego i do zupełnego wyzwolenia Polski. Lecz władze niemieckie dopatrzyły w jego działalności na rzecz niezależnej Polski, niebezpieczeństwa dla swych celów, i w roku 1917 uwięziły Go w fortecy Magiebskiej. Z końcem wojny został wypuszczony z więzienia i stanął na czele Państwa Polskiego i jego wojsk /listopad 1918/. Zwyciężył wojska bolszewickie, które zaatakowały Polskę w roku 1920.

W następnych latach doszło do sprzeczki między nim a między partją narodowych demokratów /endeków/, którzy byli większością Sejmu razem z partją chłopską Witosza. Po zabójstwie Prezydenta Narutowicza, przyjaciela Piłsudskiego zabitego przez endeków, kilka dni po obraniu Go na Prezydenta, pogorszyła się stosunki z n.d. 13-go maja roku 1926 zdo-

był Piłsudski na czele wiernych mu wojsk stolicę, zmusił Prezydenta Wojciechowskiego i Rząd do dymisji i stworzył nowy Rząd.

Na Prezydenta republiki został obrany na wniosek Piłsudskiego, profesor Mościcki, który piastuje tę godność po dziś dzień.

Marszałek Piłsudski jest autorem wielu dzieł o ruchu powstańczym w Polsce.

Ciekawem jest zaznaczyć, że liczby 13 uważał Piłsudski za najszczęśliwszą w swoim życiu. Nawet przewrót r.1926 rozpoczął się 13 maja, a w nocy z 12 na 13 maja, 9 lat po przewrocie zmarł.

Strata narodu.

Smierć Marszałka Piłsudskiego wielka to strata, nie tylko dla narodu polskiego. Był jedną z najwybitniejszych postaci na całym świecie. Energiczny bojownik, miłujący ponad wszystko wolność, był jednym z czynników odrodzenia Polski. Stworzył legjony polskie, wtedy gdy Polska była podzielona i należała do trzech mocarstw.

Od roku 1926 rządził Piłsudski jako dyktator. Odrzucił propozycję Sejmu polskiego, który Go obrał Prezydentem Rzeczypospolitej i zachował dla siebie jedynie tękę Ministra Spraw Wojskowych. W rzeczywistości prowadził wszystkie sprawy wewnętrzne i zewnętrzne, Zaprowadził porządek w kraju i podniósł godność Polski do stanowiska potężnego mocarstwa w Europie.

Ludność żydowska w Polsce, która liczy 3½ miliony, widziała w Marszałku obrońcę, który powstrzymywał ekscesy antysemickie. Był daleki od wszelkich teorii rasistowskich i od nienawiści religijnej, jeszcze w młodości odznaczał się unikowaniem wolności i równości ludzi. Ludność żydowska jest do głębi wstrząśnięta śmiercią Marszałka, gdyż nie zostawił po sobie człowieka o takiej wartości, który by mógł zgrupować dookoła siebie wszystkie warstwy społeczne i zapewnić porządek i spokój w kraju.

Obawiając się, że ciężkie wstrząsy na które Polska jest narażona przez dążenia opozycji do panowania w państwie przedewszystkiem dotkną boleśnie masy żydowskie.

Sytuacja międzynarodowa, która ostatnimi czasy była zachwiana, dla równowagi której niezbędne było mocne stanowisko Rządu polskiego będzie obecnie jeszcze bardziej zachwiana. Każde posunięcie Polski na jedną ze stron może narazić pokój całego świata.

Według wiadomości telegraficznych chory był Józef Piłsudski na ciężką chorobę wewnętrzną. Chorował w ciągu lat ostatnich. Wszystkie cierpienia, które znosił podczas swej walki o wyzwolenie Polski jeszcze za czasów cara, gdy Go prześladowała ochrana w więzieniu na wygnaniu sybirskiem, obecnie dały mu się odczuć. Przed kilku laty udawał się co roku do ciepłych krajów i leczył się. Tego roku zaprzętały jego umysł problemy polityczne dotyczące Polski bardziej niż zwykle i nie opuścił Warszawy. Ciężka choroba zmogła Go i

i przyśpieszyła zgon w roku przy pracy Jego nad wzmocnieniem stanowiska politycznego i gospodarczego swej ojczyzny, dla której poświęcił całe życie.

Edward Rydz-Smigły dowódca Pierwszej Brygady legjonów polskich, Dowódca D.O.K. w Lublinie i Warszawie, Dowódca armii która zdobyła Kijów w roku 1920, obecnie został mianowany Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

Józef Piłsudski - odnowiciel Polski. Ben-Bakura

Nagła śmierć Józefa Piłsudskiego strata to nie tylko dla Polski. Nagły zgon dyktatora wywołuje wielkie wstrząsy w każdym kraju, a "dziadek" był więcej niż zwykłym dyktatorem. Był on odnowicielem narodu polskiego i jego wodzem w drodze ku przyszłości.

Piłsudski był we wczesnej młodości socjalistą. Jako osiemnastoletni chłopiec już stał wraz z bratem, który został aresztowany i stracony przez władze rosyjskie w szeregach socjalistów rewolucjonerów w Rosji. Śmierć brata dokonała wielkiego przewrotu w duszy młodego Józefa. Śmierć ta wywołała w jego sercu niegasnącą nienawiść do caratu, do lekkomyślności sfer socjalistycznych, która to lekkomyślność spowodowała śmierć jego brata. I ta nienawiść kierowała jego działalnością - do ostatniego dnia.

W roku 1904 podczas wojny japońsko-rosyjskiej zwrócił się Piłsudski do rządu japońskiego z propozycją mobilizowania oddziałów z młodzieży polskiej, któraby walczyła przeciwko Rosji po stronie Japonji pod warunkiem, że Japonja

będzie dbać o wyzwolenie i niezależność Polski. Te zasady kierowały nim gdy stworzył legjony podczas wojny. Narodowi demokraci upatrywali zbawienie Polski w zwycięstwie Rosji. On zaś przewidywał przyszłość a z nim nieliczni jego zwolennicy. Stąd też miłość ku Piłsudskiemu ze strony narodu, a szczególnie ze strony wojska. Tutaj w wielkiej obawie o przyszłość ojczyzny należy szukać powodów zbliżenia Piłsudskiego do Niemiec.

"Polska to przyjaciółka i naturalny sprzymierzeniec Francji", tak było przyjęte od wieków i tak też było w rzeczywistości. Francja działała dużo dla wzmocnienia stanowiska wyzwolonej Polski. Pomagała pieniędzmi, bronią i wojskowymi kierownikami. Bez poparcia Francji nie otrzymałaby Polska ani "korytarza" niemieckiego ani wyjścia bałtyckiego. ~~która nie miała~~ Gdyby nie poparcie Francji, Liga Narodów nie puściłaby płazem, zaanektowania Wilna przez polaków.

Polska też działała dużo dla Francji. Była obroną przeciwko zalewowi komunistycznemu w Europie, gdy Niemcy chcieli móc się na Francji, przyszło wojsko polskie i ochłodziło ich zapal. Polska pomogła Francji w stworzeniu "Małej Ententy", która zawsze była wielką pomocą dla Francji.

W polityce nie ma stałych zasad. W pewnym okresie pociąga Francję kombinacja włoska stworzenia przymierza czterech wielkich mocarstw w Europie /Anglja, Francja, Włochy i Niemcy/ które to sprzymierzone mocarstwa mają być jedyną władzą nad narodami i państwami. Nawet z Ligi Narodów można będzie zrezygnować zupełnie, albo zostawić tylko na pozór.

Polska czuła się dotkniętą przyłączeniem się Francji do tej kombinacji. Dotknięty czuł się stary Marszałek Piłsudski. Znowu przebudził się w Marszałku duch buntowniczy. Buntował się przeciwko Francji, zawarł przymierze z Hitlerem. Szczegóły umowy między Niemcami a Polską nie są znane. ogółowi. W czasie potrzeby zaprzeczono by istnienia tej ugody. Lecz ugoda ta istnieje i Hitler obiecał Polsce - o tyle o ile warte są obietnice Hitlera - całość jej granic kosztem Rosji która w międzyczasie zastała się sprzymierzeńcem Francji.

Ten krok rewolucyjny był może największym z wszystkich rewolucyj Marszałka. Naród polski kocha Francję, a nienawidzi Niemiec.

Ciężka ręka "Marszałka" i poczęści szacunek dla niego powstrzymały gazety polskie od napadów przeciwko zbliżeniu z Niemcami. Lecz wojako z tego bardzo niezadowolone. Członkowie Rządu Polskiego również niezadowoleni byli z tej polityki. Wiadomo, że przed wyjazdem Ministra Spraw Zewnętrznych na ostatnie posiedzenie do Genewy miała miejsce między nim, a Marszałkiem bardzo gorąca rozmowa. Marszałek zabronił delegatowi polskiemu przyłączyć się do rezolucji protestacyjnej przeciwko Niemcom. Nie znał on kompromisów. Szedł on zawsze linią wytkniętą naprzód.

Należy przypuścić, że śmierć Piłsudskiego, to wielki cios w pierwszym rządzie dla hitlerowskich Niemiec. Możliwe, że gdyby choroba Piłsudskiego nie była przeszkodą i Laval by został przez niego przyjęty, udałoby mu się wykorzystać niechęć do Francji z serca "szlachcica". Ale Piłsud-

ski był już niebezpiecznie chory gdy Laval przybył do Warszawy i Rząd obawiał się przyjąć na siebie odpowiedzialność za jakiegokolwiek zmiany.

Śmierć Piłsudskiego zburzyła też podporę jaką widział Hitler w Piłsudskim. Obecnie zwolennicy Francji, ośmiela się podnieść głos i Polska stanie się znów "przyjaciółką i naturalnym sprzymierzeńcem Francji".

Trudno przewidzieć bieg wypadków wewnątrz Polski. Piłsudski zdarzył nadać konstytucji charakter dyktatorski. Wierność wojska dla twórcy legjonów była mu wielką pomocą. Tej wierności i uwielbienia nie odziedziczy żaden największy Wódz armji i nie będzie się cieszył autorytetem jakim się cieszył Piłsudski.

System Piłsudskiego miał przeciwników z prawa i z lewa. Czasami jednoczyły się te dwa obozy w walce przeciwko niemu, aby go obalić. Może nie będą się jednoczyć nadal, lecz gdy nawet każda partja będzie działała oddzielnie, trudno będzie uchronić kraj przed wstrząsami.

Jeżeli zaś będą jakie wstrząsy, to ciężkie one będą szczególnie dla ludności żydowskiej. Niema kraju gdzie żydzi mają tak licznych wrogów jak w Polsce. Nawet najlepsi z pośród polaków upatrują w emigracji jedyny ratunek dla żydów. Uczucie sprawiedliwości i mocna ręka Piłsudskiego broniły żydów od mordów i rabunku. Ze śmiercią obrońcy rozszerzyła się przepaść dookoła żydostwa polskiego i nałowy i endecy zaczną znowu panoszyć się w kraju.

Takie myśli nasuwają po otrzymaniu pierwszej wiadomości

oi o śmierci Władcy polskiego. Nie jest to zwykła śmierć. Spowoduje ona wielkie zmiany.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

prosi i otrzymuje certyfikat dla sierżanta żydowskiego.

Zalman Chaim Freilich, był do ostatniego czasu sierżantem w 22-im p. w Siedlcach i był dowódcą plutonu w tym pułku. Stanowisko to, którego zwykle Żydzi nie obejmują. Zawdzięczał Freilich swym czynom bohaterskim w czasie wojny o niepodległość Polski.

Freilich był jednym z pierwszych legjonierów, którzy walczyli z Piłsudskim podczas wojny i którzy mu są wierni do dnia dzisiejszego.

W roku 1926 walczył Freilich na czele swego bataljonu przeciwko wojsku Prezesa Rady Ministrów p. Witosa. Potem została mu powierzona ochrona Belwederu, rezydencji Piłsudskiego.

Przed kilku miesiącami zpensjonowano go. Złożył on podanie do Marszałka, prosząc Go, aby ułatwił mu otrzymanie certyfikatu w Wydziale Palestyńskim.

Marszałek usłuchał prośby swego wiernego żołnierza, zwrócił się w tej sprawie do Wydziału Palestyńskiego i przed dwoma tygodniami otrzymał Freilich zawiadomienie z Wydziału Palestyńskiego, żeby gotowy był do drogi.

Freilich miał wiele odznaczeń, między nimi też złoty krzyż wolności.

- II -

Oprócz tego otrzymał sierżant Freilich w roku 1930 srebrny medal, za narażenie swego życia i uratowanie kobiety z dzieckiem z płomieni, podczas pożaru w Siedleach.

POGRZEB MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W SOBOTE

„Dbar Hayom” No. 205, z dn. 15.V.1935 r.

Warszawa, 13.

Wszyscy członkowie rządu i na ich czele Prezydent Rady Ministrów złożyli wizytę na zamku belwederskim i uczcili poraz ostatni Marszałka.

Ogłoszono żałobę narodową.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego będą przewiezione do Krakowa i pochowane w Panteonie historycznym, gdzie pochowane są zwłoki królów polskich i innych bohaterów narodowych.

Marszałek Piłsudski przekazał swój mózg studentom polskich uniwersytetów dla celów naukowych, serce zaś wraz z prochami Matki ma być pochowane w grobowcu rodzinnym w Wilnie.

Berlin. 13.

Śmierć Marszałka Piłsudskiego poruszyła sfery polityczne w Berlinie, lecz uważają że ten wypadek nie będzie powodem do pogorszenia stosunków między Polską a Niemcami. Podkreślają tutaj, że pakt dziesięcioletni zależy raczej od stanu rzeczy, aniżeli od osobistości polityków.

Niemiecka agencja informacyjna mówi, wyrażając opinię sfer rządowych, że Polska straciła największego ze swych synów, Niemcy zaś straciły przyjaciela, który rozumiał ducha nowych Niemiec.

Hitler posłał telegram kondolencyjny do Prezydenta Mościckiego.

Warszawa 14.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego pozostaną w katedrze przez środę i czwartek i tłumy żałobne Polaków przedefi-

lują przed zwłokami i uczczą je porazk ostatni przed przeniesieniem do Krakowa w sobotę.

Na pogrzeb przyjadą przedstawiciele rządów z zagranicy.

Kondolencja Rabinatu.

Naczelny Rabinat w Palestynie posłał Dr. Z. Kurniowskiemu, Generalnemu Konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej w Jerozolimie, następujący list:

„Naczelny Rabinat w Palestynie, jako największa instytucja religijna Żydów w Palestynie, współczuje w nieszczęściu i żałobie z narodem polskim i ubolewa nad wielką stratą Twórcy Państwa, Marszałka Piłsudskiego, który został uznany przez cały cywilizowany świat, w zwłaszcza przez żydowstwo światowe, za osobistość niezwykłą, stojącą na wyznach kultury i miłującą sprawi edliwość.

Prosimy Szanownego Pana wyrazić Rządowi Polskiemu i Rodzinie Wielkiego Zmarłego nasze uczucia wraz z kondolencją w naszym imieniu i imieniu całego żydowstwa palestyńskiego.

Z poważaniem "

Abraham Ischak Hakoën Kuk

Sekretarz generalny Shmuel Abraham Weber. "

Następujący telegram został posłany od Zjednoczenia Żydów Polskich w Tel-Avivie do Rady Ministrów i do redakcji gazet: „Hajnt“, „Moment“, „Nasz Przegląd“ w Warszawie:

„Razem z całym żydowstwem opłakujemy śmierć Józefa Piłsudskiego, Marszałka i Zbawcy Polski i wyrażamy nasze współczucie Narodowi Polskiemu w jego wielkiem nieszczęściu.“

W Tel-Avivie

Delegacja Rabinatu i gminy żydowskiej Jaffy i Tel-Avivu, złożona z głównego rabina B.Z.Uziela, zastępcy Prezesa Gminy, p. A.Chelouche'a i członków Prezydium: B. Grosskopfa i Schechtermana, złożyła wizytę p. Konsulowi R.P. w Tel-Avivie i wyraziła kondolencję Gminy Rządowi Polskiemu.

- - - -

KTO OCALIŁ POLSKĘ OD ROSJAN W ROKU 1920. PIŁSUDSKI
CZY FOCH?

„Doar Hayom” No.205, z dn. 15.V.1935 r.

Gdy Polska zaczęła się usuwać z pod opieki Francji i zbliżać się do Niemiec, poczęli Francuzi posądzać Polaków o niewdzięczność. „Zdziałaliśmy dla was wiele, a wy zawieracie przymierze z naszymi wrogami”. W długim wykazie dobrodziejstw Francji dla Polski, wymienili w pierwszym rzędzie pomoc Francuzów w odparciu wojska sowieckiego, które stało u wrót Warszawy w r. 1920.

Polacy ze swej strony nie zaprzeczali tego faktu, lecz honor ich był zadrażniony, gdy poruszano sprawę w ten sposób.

I otóż teraz pewien generał francuski wydał książkę, w której dowodzi, że nie Foch ocalił Polskę od Rosjan, lecz Marszałek Piłsudski. Nazwisko owego generała brzmi: Mordac, a tytuł książki: „Legendy wielkiej wojny”.

Mordac, to jeden z generałów, którzy stali się słynnymi na w bitwie pod Verdun i Izere. Znany jest, jako jeden z bliskich przyjaciół Clemenceau, napisał też dwie bardzo ciekawe książki o „tygrysie”.

Mordac rozpoczyna książkę od opisu sytuacji w ro-

ku 1919. W Rosji walczyli wówczas przeciwko Sowietom/ Kołczak i Denikin, którzy ponosili jednak klęski. Tymczasem Trocki zaczął koncentrować wojska nad granicą polską. W Warszawie otrzymano zatrważające wiadomości z Moskwy. Według tych wiadomości, zamierzały Sowiety napaść na Polskę i zdobyć ją, a następnie pokonać wojska Kołczaka i Denikina.

W Warszawie bawiła wówczas delegacja wojskowa francuska, wysłana do Polski na żądanie Clemenceau, której zadaniem było kierowanie i czuwanie nad ulepszeniem stanu armii polskiej. Na czele delegacji stał generał Henris, dobry żołnierz i polityk, do którego Piłsudski miał całkowite zaufanie. Gdy ruchy wojsk rosyjskich zaniepokoiły Warszawę, pośpieszył generał Henris do Paryża, aby szczegółowo poinformować Focha i Radę Ministrów o niebezpieczeństwie grożącym Polsce i całemu światu.

Według słów generała Mordaca przyjęto wyjaśnienia gen. Henris'a bardzo chłodno. Wówczas zaprowadził Mordac Henris'a do Clemenceau, który odnosił się zupełnie inaczej do tej sprawy. Clemenceau obiecał uczynić wszystko co jest w jego mocy dla dobra Polski.

Lecz po upływie 10 dni usunął się Clemenceau od rządu i z początkiem 1920 roku wyjechał do Egiptu, gdzie pozostał 5 miesięcy. Na jego miejsce przyszedł Millerand, a ten nie chciał nic wiedzieć o zobowiązaniach danych przez Clemenceau.

Piłsudski opuszczony i obrażony zaczął sam przygotowywać swe wojska do nadchodzącej wojny.

W kwietniu roku 1920 przekroczyło wojsko rosyjskie granicę polską, poczem rozpoczęto zaciętą walkę wzdłuż granic. I tutaj wspomina gen. Mordac o fakcie bardzo dziwnym, poprostu nie do uwierzenia, gdyby nie był opisany ręką francuza i człowieka stojącego blisko tych wszystkich spraw.

Opowiada on, że gdy Piłsudski odnosił zwycięstwo za zwycięstwem na południowym froncie, pogorszyła się sytuacja na froncie północnym. I otóż w tych ciężkich chwilach otrzymała delegacja francuska rozkaz z Paryża, aby opuścić dowództwo armii polskiej i wrócić do Paryża. Henris starał się unieważnić ten rozkaz i wyjaśnić władzom w Paryżu, że sprawi to ujemne wrażenie w Polsce i obudzi nienawiść Polaków, lecz w Paryżu nie zwrócono uwagi na jego ostrzeżenia. Dopiero po upływie trzech miesięcy, gdy Henris domagał się i nalegał, pozwolono oficerom francuskim wrócić do Polski i stawić się do dyspozycji sztabu armii polskiej.

Mozna wyobrazić sobie, jak głęboką była rana, którą zostawił rozkaz ten w sercu Piłsudskiego. Ten incydent sam wystarcza już, aby pojąć zmianę, jaka zaszła w Jego posunięciach politycznych.

Gdy wojsko bolszewickie stało w kilku kilometrach od Warszawy, przybyła do Warszawy znana delegacja rządów entent'y, złożona z: Jusserand'a, gen. Weygand'a i angielskiego generała lorda Abernoon. Właśnie w tym czasie rozpoczął Piłsudski swoją wspaniałą ofensywę wzdłuż całej linii - tę sławną ofensywę, która zadecydowała o zwycięstwie Polski.

„Był tu - mówi gen. Mordac, - „tylko przypadkowy zbieg okoliczności. Przybyła do Polski delegacja entent'y,

podczas udanej ofensywy Piłsudskiego. Lecz ten zbieg okoliczności był źródłem legendy o ocaleniu, które nadeszło z Paryża. mówiono, że Gen. Weygand przywiózł ze sobą plan ofensywy, ułożony przez marszałka Focha, a Piłsudski posługiwał się nim w bitwie decydującej. Ale to nie jest prawdą. Gen. Weygand przywiózł wprawdzie ze sobą w kieszeni plan Focha, który zalecał wycofanie się aż po za Wisłę i zrezygnowanie z Warszawy / podobnie jak wycofał się Joffre za Marną we Francji / i zaatakowanie bolszewików z lewym skrzydłem armii pod Modlinem.

Według słów Mordaca, plan ten nie podobał się Piłsudskiemu, który na własną rękę samodzielnie, wbrew opinii wielu generałów polskich, postanowił zaatakować z prawej strony, naśladowując klasyczną strategję Napoleonów. Atak rozpoczął się 16 sierpnia i po jednodziennej „pracy”, można było przekonać się, że szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Polski. Po upływie drugiego dnia można było już zaznaczyć, że polskie wojsko posunęło się na odległość 80 kilometrów. Linia wojsk bolszewickich została przerwana i mieszkańcy Warszawy lżej odetchnęli. Po trzech dniach można było już obwieścić zupełne zwycięstwem wzięto do niewoli dziesiątki tysięcy żołnierzy, 250 armat i tysiące karabinów maszynowych. Nikt wtedy nie wątpił komu należy się korona zwycięstwa, francuzom napewno nie. Gen. Weygand sam na pytanie dziennikarza, komu zawdzięcza Polska zwycięstwo, odpowiedział: „Zwycięstwo nad bolszewikami, to zwycięstwo polskie. Plany wojenne zostały opracowane przez generałów polskich.” Generał Kamon, uznany za jednego z największych

znawców strategii francuskiej, pisał wyraźnie: „Marszałek Piłsudski jest bezwątpienia inicjatorem planu, który ocalił Polskę

„Grzechem będzie co prawda, - pisze Mordac dalej, - „jeżeli się powie, że Francuzi nie wypełnili tu żadnego zadania.” „Lecz pomoc Francuzów ograniczyła się raczej do pomocy moralnej. Francuzi posłali oficerów do sztabu i do wielu pułków, oraz dostarczyli materiału wojennego, pod ich kierunkiem budowali Polacy mosty. Lecz inicjatywa prowadzenia wojny wogóle i pojedynczych bitew w szczególności nie wyszła ani na chwilę z rąk Polaków. Genjusz Wodza i odwaga żołnierzy ocaliły w roku 1920 Polskę.

Gen. Mordac poświęca osobny rozdział genjuszowi wojskowemu Piłsudskiego i zalicza Go do największych strategów swego czasu. Według jego słów: „Nieliczni są ci, którzy doceniają zalety intelektualne Piłsudskiego, szczególnie Jego głębokie wiadomości w dziedzinie wojskowej i Jego kulturę literacką i społeczną. Dlatego też ma tak licznych przeciwników. Przyjdzie jednak czas, że postawią Piłsudskiego w jednym rzędzie z Klosewiczem, lecz z tą różnicą, że Piłsudskiemu poszczęściło się więcej, niż generałowi pruskiemu. Piłsudskiemu uśmiechał się los, gdy stosował stworzoną przez siebie doktrynę wojskową.

Tak udało się Francuzowi przywrócić Narodowi Polskiemu i jego Wielkiemu Wodzowi odebrany mu zaszczyt. Lecz można też uwierzyć wyjaśnieniom Mordaca, że cała legenda o ocaleniu Polski przez Francuzów, została rozpowszechniona przez Polaków samych, wrogów Piłsudskiego, którzy Mu zazdrościli i nie chcieli uwieńczyć Go jeszcze jedną koroną zwycięstwa.

POSTAC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

„Doar Hayon” No. 205, z dn. 15.V.1935 r.

Jego stosunek do kwestji żydowskiej i Żydów.

Jak można przewidzieć, będą dużo pisali po śmierci Marszałka Piłsudskiego o Jego stosunku do Żydów, o zainteresowaniu się ich losem oraz o Jego poglądach na przyszłość Żydów polskich. Można będzie cytować z Jego książek i przemówień, w których poruszał kwestję żydowską. Lecz tu i ówdzie rozsiane uwagi Jego o Żydach nie mogą oddać prawdziwego stosunku do tej sprawy. Wogóle nie można sądzić o stosunku człowieka do pewnej rzeczy na podstawie luźnych uwag, rzucanych od czasu do czasu, w chwili zależnej od nastroju. Jeżeli chcemy poznać poglądy Piłsudskiego na tę kwestję, musimy zastanowić się nad głębszymi rysami charakteru tego człowieka.

Był to „człowiek czynu” w pełnym znaczeniu tego słowa. Za młodych lat jeszcze umiał ocenić czyn, nie zaś teorie i dyskusję. Podniósł on wartość czynu jeszcze za czasów swej działalności rewolucyjnej, jako jeden z działaczy polskiej partji socjalistycznej. I słowo „czyn” stało się alfą i omegą legionów stworzonych przez Niego, jakoteż wszystkich Jego współtowarzyszy z bwegu okresu, jak Sławek i Prystor, jeden z premierów Polski w ostatnich latach.

„Wstań i czyn”, oto rozkaz historyczny, który wiążył nad Polską z czasu ostatniego powstania w roku 1863. Nie można pogodzić się z niewolą, z rozbiorem kraju między mocarstwami, nie można się pogodzić ze zniknięciem Państwa Polskiego z mapy Europy, i dlatego należy działać, trzeba przygotowywać się do powstania, potajemnie wychować wojsko, podkopywać władzę majeżdzy, organizować zamachy i akty terrorystyczne.

Z tego okresu, okresu przygotowań do chwili nadającej się do powstania, datuje się nienawiść Piłsudskiego do partji narodowych demokratów, którzy gotowi byli pogodzić się ze stanem rzeczy. Dmowski, wódz narodowych demokratów, był najzaciętszym przeciwnikiem „czynów” w dziedzinie polityki. Chodziło mu o wzmocnienie gospodarcze Polski i z tego punktu widzenia upatrywał wielkie możliwości dla rozwoju kraju, przyłączonego do potężnego mocarstwa rosyjskiego. Dmowski stał na czele wszystkich małych „rachujących”, którzy chcieli kosztem niezależności i wolności ich ojczyzny korzystać z dobrodziejstw ekonomicznych.

Uczucie pogardy dla wszystkich rachujących było wyciśnięte w sercu i krwi Józefa Piłsudskiego. Miłość ku Ojczyźnie i wolności była najwznioślejszem uczuciem i jej ofiarował swe wszystkie zdolności. Trzeba rozróżniać między wiarą w „czyn” i między „praktyką”. Nie uznawał on „praktyki”, która godzi się dla zysków z poniżającą rzeczywistością. „Czyn” podnosi duszę człowieka, a „praktyka” obniża ją.

I jako człowiek czynu spotkał się poraz pierwszy z przedstawicielami Żydów, gdy powstało Państwo Polskie, po wojnie światowej, w listopadzie 1918 roku, po Jego powrocie z fortecy Magdeburskiej, w pierwszych dniach po obraniu Go na Naczelnika Państwa.

Wprowadził miał towarzyszy i przyjaciół Żydów, z którymi spotykał się dawniej w partji socjalistycznej, w legionach, w miastach i miasteczkach, w których pracował, walczył, organizował ruch wolnościowy, lecz ci Żydzi w większej części nie uznawali narodu żydowskiego jako takiego, nie przemawiali

w imieniu mas żydowskich. W najlepszym wypadku byli to, Polacy wyznania mojżeszowego, albo krańcowi asymilatorzy, którzy wcale nie mieli do czynienia z religją.

Zaprosił do siebie delegatów Żydów narodowych, tych, którzy przemawiali w imieniu społeczeństwa żydowskiego w Polsce, z jego osobnymi zadaniami i nadziejami społeczeństwa, które dąży do zachowania swego ducha narodowego, swego języka i kultury, i które stanowczo przeciwstawia się asymilacji i zagładzie. Był to okres przebudzenia się ducha narodowego w wschodniej Europie, okres powstania państw narodowych po upadku potężnych mocarstw; hasła nieograniczonej wolności i równości rozprzestrzeniały się wówczas na całym świecie.

Nie są znane wszystkie szczegóły rozmowy Piłsudskiego z przedstawicielami partyj żydowskich, sjonistycznych i socjalistycznych; lecz nie trudno przedstawić sobie wrażenie, jakie sprawiły ich rozmaite żądania i pretensje, różniące się jedna od drugiej, wszystkie spory wewnętrzne, które już wtedy ujawniły się w żydowskim polskim.

Jako człowiek czynu, nie mógł wniknąć i pojąć wszystkich szczegółów rozmaitych ideologii, które nie miały oparcia w żadnych czynach i namacalnym dowodem istnienia jakichś instytucji.

Żydostwo polskie, które przeskoczyło od „Rabi” do zebrań partyj politycznych, miało szerokie plany, ale brakowało mu środków konkretnych, instytucji gospodarczych i wychowawczych oraz wspólnego stanowiska narodowego.

Od tego czasu datuje się stosunek Piłsudskiego do sprawy żydowskiej. Nie brał ich pod uwagę, nie troszczył się o nich, będąc przekonany, że sami Żydzi niedbale się

ustosunkowują do swej sprawy, walczą ją dla samej dyalektyki.

Wiadomo, że dotychczas nie udało się Żydom stworzyć zjednoczonego frontu żydowskiego dla obrony żydowskich placówek gospodarczych, które usuwają się z pod ich nóg. Pierwszy Marszałek Polski był za bardzo zajęty stworzeniem mocnego rządu w kraju i dlatego też nie zastanawiał się nad problemami mniejszości narodowych, wierząc, że przy silnym rządzie szanowanym przez masy, utrwali się położenie wszystkich obywateli. Cały czas troszczył się o strukturę Państwa i wychowanie państwowe, bo z czasu rozbioru przyzwyczaili się Polacy do niewoli i nie szanowali potem swego własnego rządu. Pomimo tej obojętności do „kwestji żydowskiej” był Piłsudski przyjacielem i obrońcą Żydów, w szczególności licznej ludności żydowskiej w kraju.

Od dzieciństwa wchłoniął w siebie pojęcie tolerancji religijnej, którą odznaczały się rodziny arystokracji polskiej na kresach, zwłaszcza na Litwie, gdzie się urodził. Jego liberalne poglądy, późniejsza walka przeciwko caratowi i okres działalności wśród robotników, wśród mas chrześcijańskich i żydowskich powiększyły w jego sercu uczucie sympatii dla człowieka żydowskiego, obywatela Polski przez stulecia. Energicznie walczył z antysemityzmem, który wkorzeniał się wśród ludności polskiej pod wpływem narodowych demokratów usiłujących pozyskać zaufanie mas i starających się o przywrócenie sobie władzy, przez obietnice wielkich czynów, kosztem Żydów.

Mamy nadzieję, że ten stosunek przyjaźni będzie trwał nadal ze strony Rządu, jako spadkobiercy Piłsudskiego, zxxx strony sfer rządowych i partji, która je popiera, pomimo propagandy nazi, która toruje sobie drogę wśród młodzieży polskiej.

Jego przyjaciele i towarzysze, stojący u steru Państwa, zachowają tę tradycję, która przeszła do nich od Twórcy nowej Polski.

- - - -

POGRZEB PIŁSUDSKIEGO

„Dear Hayom” No. 206, z dn. 16.V.1935 r.

Londyn.14. Z powodu pogrzebu odroczono posiedzenie Reichstagu.

Londyn 14. Marszałek Caran będzie reprezentował aramię brytyjską na pogrzebie Piłsudskiego,

Berlin 14. Posiedzenie Reichstagu, w czasie którego Hitler miał wygłosić przemówienie o polityce zagranicznej Niemiec - odroczono na przyszły wtorek z powodu pogrzebu Piłsudskiego.

LAS I DOM EMIGRANTÓW IMIENIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa,15.

Gminy żydowskie proponują zasadzić las dla uczczenia imienia Marszałka Piłsudskiego. Organizacja „Betar” i Związek Emigrantów z Polski użył plan budowy domu emigrantów w Palestynie imienia Piłsudskiego.

Od Keren Hajessod.

Naczelne biuro Keren Hajessod wystosowało list kondolencyjny do generalnego Konsula R.P. w Jerozolimie z powodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Telegram kondolencyjny rabinatu i gminy Tel-Avivu do Polskiego Ministra Spraw Zagranicznych.

Rabinat i gmina żydowska Jaffy i Tel-Avivu pochylają czoła u żałem przed wielkim Synem i Wpdcem narodu polskiego, nieustrudzonym bojownikiem o wyzwolenie i odrodzenie polityczny Polski s.p. Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Współczujemy z narodem polskim i żydowstwem polskiem, które widziało w Zmarłym obronę i podporę nieszczęść

36 Nie zapomnimy przychylnego stosunku Zmarłego do odrodzenia narodu żydowskiego na jego ziemi historycznej.

Prosimy wyrazić Rodzinie Zmarłego nasze współczucie w jej wielkim bólu.

LEGENDA O PIŁSUDSKIM

Dear Hajom z dn. 17 maja 1935 Nr. 207

Rzadko zdarza się, że panujący i władca stojący w centrum życia politycznego staje się jeszcze za życia legendą, opowiadaną dzieciom przez matkę, wnukom przez dziadka. Piłsudski stał się legendą narodową Polski za życia podczas swej działalności politycznej, gdy walczył przeciwko swym wrogom.

Jest to najładniejsza legenda nowej Polski. Legenda o "dziadku". Tak go nazwali we wszystkich warstwach narodu, wojska i młodzieży. "Dziadek" tak go przezwali w pierwszym legjonie, który stworzył w pierwszych dniach wojny światowej aby wziąć udział w walce, która miała zdecydować o losie Europy w pierwszej połowie dwudziestego stulecia.

Był on rewolucjonerem, bojownikiem, komendantem, politykiem. Podobnych mu jest mało w okresie obecnym. Lecz przede wszystkim był wiernym synem narodu, oddany zwyczajnym masom narodu, przyjacielem małego i cierpiącego człowieka. Jak śmieszni są ci, którzy mówią o "dyktaturze Piłsudskiego" o zgnieceniu "demokracji" przez ministrów których postawił na czele Państwa Polskiego. Jeżeli członkowie partji reakcyjnej i antysemitkiej w Polsce, przeciwko którym walczył całe życie nazywają się "narodowi-demokraci" to rozumie się, że trzeba było zdławić taką "demokrację". Bo dużo kłamstwa i zamiarów egoistycznych wniosła ta partja demokratyczna do życia parlamentarnego Polski w czasie gdy usunął się Piłsudski od życia politycznego.

Trudno było znaleźć w Polsce człowieka popularniejszego

go, skromniejszego prostrzego w swych przyzwyczajeniach, niż Pierwszy Marszałek, bohater i twórca wyzwolonej Polski. Nie lubił on próżnej sławy i rzadko mogli dziennikarze przeniknąć do Belwederu, jego rezydencji. Natomiast duży ogród dookoła tego zamku, zamknięty dla publiczności, był pełny biednych dzieci wychowawców szkoły biednego bliskiego przedmieścia! Gdyż ten stary żołnierz, który swą energją i siłą ducha nakreślił granice Polski znów na mapie europejskiej i na ich straży postawił wojska najsilniejsze w Europie, był przyjacielem dzieci. Jego dwie małe dziewczynki były jego całą zabawą po ciężkich godzinach pracy po troskach państwowych. W ich towarzystwie stawał się "dziadek" poetą opowiadającym bajki i legendy. Te bajki, które sam układał dla swych dziewczynek, szczególnie dla młodszej, Jadzi, która odziedziczyła po ojcu silną wolę i niezwykłą mądrość, opowiadał czasami przez radio dla milionów dzieci polskich w wilgę święta w śnieżne i burzliwe wieczory zimowe. Gdyż w dzieciach tych widział przyszłość swego narodu. On energiczny bojownik, którego wiara w przyszłość nie opuszczała we wszystkich więzieniach rosyjskich, w stepach sybirskich, w fortecach pruskich, życzył sobie tylko, aby naród polski również wierzył w swoją przyszłość aby nie ograniczył się tylko do dnia dzisiejszego. Jako mądry polityk rozumiał dobrze położenie swego kraju, który był między dwoma potężnymi mocarstwami. Widział swym ostrym wzrokiem, że Polska mocna i potężna może być sama przed potokiem wojn w Europie, podczas gdy Polska słaba i niemocna znów zaostrzy apetyty awanturnicze, jak niegdyś, jak niegdyś napady

ze wschodu i zachodu i postawił sobie za cel stworzyć Polskę potężną i dosyć mocną, państwem nie tylko dzielącym Rosję od Niemiec, lecz państwem decydującym, podtrzymującym równowagę polityczną.

Ciężkie było to zadanie. Tak jak trudniej jest czasem utrzymać zdobyte stanowisko, niż zdobyć nowe tak też trudniej utrzymać państwo odrodzone, aniżeli przebudzić je do odrodzenia. Wszystkie niszczące siły z czasu rozbiorów, z czasu niewoli przeszło stuletniej zaczęły działać wraz z odrodzeniem Polski. Duch politykowania, sprzeczki partyjne, rozkład wewnętrzny, dążenia do wzbogacenia się na rachunek państwa - prywatna to wszystko przeszła Polska w pierwszych latach swego odrodzenia. Piłsudski bojownik, rewolucjoner, patriota, zmuszony był usunąć się od życia politycznego, samotny w swej małej posiadłości Sulejówku blisko stolicy. Rozgoryczony patrzył zdadający leka na swój twór w rękach małych ludzi, którzy tylko do wielkich stanowisk w państwie.

Nie mógł dłużej znieść tego. Przyszedł w roku 1926. Znowu zmuszony był chwycić za broń. Tym razem nie przeciwko wrogom zewnętrznym, lecz przeciwko braciom, którzy zapomnieli o swych dawnych władach, ojczyźnie i jej losach. On zwyciężył, gdyż naród był z nim, czuł że oto idzie i przychodzi człowiek sprawiedliwości, człowiek, który nigdy o nie nie poprosi dla siebie, który tylko myśli o ojczyźnie i jej szczęściu.

Trudno wyrazić głębokie uczucia żalu w sercach wiernych synów Polski odprowadzających dzisiaj swego bohatera na wieczny spoczynek. Lecz ze śmiercią swą pozostawił im cudowną le-

gendę piłsudskiego, która ozdobi karty historii narodu polskiego na wieki. Jest ona na ustach dzieci, we śnie, ona zapala płomienie w oczach starców, ona burzy krew młodzieńców idących na walkę i zwycięstwo.

Co do pogrzebu Marszałka Piłsudskiego Konsulat Polski w Jerozolimie otrzymał wczoraj wiadomość telegraficzną z Warszawy, że pogrzeb Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się jutro w sobotę, 18-go bieżącego miesiąca. Tego samego dnia, w sobotę o godzinie 9-tej z rana odbędzie się z ramienia Konsulatu uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele st. *Salvador* w starym mieście.

Z Berlina donoszą, że generał Goering przyjedzie na pogrzeb Piłsudskiego. Możliwe jest, że posiedzenie Reichstagu, na którym Hitler miał wygłosić swe exposé w sprawie polityki europejskiej będzie odwołane z powodu przypadającego na ten dzień pogrzebu Piłsudskiego.

POGRZEB PIŁSUDSKIEGO

„Doar Hayon” No. 208, z dn. 19 maja 1935 r.

Pół miliona ludzi składa hołd pamięci Marszałka w Warszawie.
Z całej Polski ciągną tłumy do Krakowa. - Postać tragiczna
wdowy. - Laval, Göring, Petain, Kween między żałobnymi
gośćmi.

Warszawa, 17.

Od wielu lat nie widziała Polska tak tłumnego żałobnego pochodu, jak na żałobne nabożeństwo po Marszałku w Katedrze, zanim trumna została przewieziona do Krakowa. W pochodzie brało udział pół miliona obywateli, wojskowych, przedstawicieli obcych państw, między nimi: Laval i Marszałek Petain w imieniu Francji, generał Göring w imieniu Niemiec. Po nabożeństwie przewieziono zwłoki do Krakowa.
Warszawa, 17.

Niezapomniany to był obraz, gdy tłumy przechodziły przez całą noc przez Katedrę, by spojrzeć poraz ostatni na Piłsudskiego. Pomimo ulewy stało pół miliona ludzi na ulicach. Latarnie pokryte kirem nadawały miastu obraz ponury i przynębiający.

Porządek został przywrócony podczas pochodu pogrzebowego, który wyszedł z Katedry na Pole Mokotowskie, gdzie odbyła się ostatnia parada.

Zwraca uwagę postać tragiczna Pani Piłsudskiej, która stale mdleje po śmierci męża. Dzisiaj była zupełnie złamana. Idąc za trumną, musiała opierać się o ramię jednego z oficerów.

Kraków, 18.

Dwieście tysięcy mieszkańców miasta i tysiące gości z całej Polski czuwało przez całą noc, aby złożyć ostatni hołd Piłsudskiemu. Wchodzono aż na dachy i sadowano się na nich z narażeniem życia, aż do przybycia trumny Zmarłego o 8-mej godzinie z rana. Jeden z największych wieńców nadesłał Hitler; był on ozdobiony sztandarem niemieckim. Tutaj, jak i w Warszawie, zjawił się Göring na czele przedstawicieli obcych państw. Przez całe miasto niesiono Zwłoki do miejsca ostatniego spoczynku Królów Polskich na Wawelu.

Sto delegacji żydowskich brało udział w uroczystościach pogrzebu Piłsudskiego. Stanowiły one największą grupę wśród mniejszości narodowych. Wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte, a przemówienia sobotnie w synagogach poświęcone były pamięci Zmarłego. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawiono w historycznej synagodze miasta. Delegacje przybyły specjalnymi pociągami żałobnymi.

Nabożeństwo żałobne w Jerozolimie

W kościele katolickim odprawiono wczoraj nabożeństwo za spokój duszy Piłsudskiego. Obecne było duchowieństwo chrześcijańskie, Konsul Polski oraz wyżsi urzędnicy rządowi.

Nabożeństwo za spokój duszy Piłsudskiego w Jaffie.

W obecności Gubernatora okręgu południowego, konsulów państw obcych, przedstawicieli prasy i elity towarzyskiej z Jaffy, wśród nich zaś części Żydów polskich z Tel-Awivu, odprawiono wczoraj o godzinie 10 przed południem w kościele Sw. Antoniego, z inicjatywy Konsula Polskiego w Tel-Awivie, nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka

Józefa Piłsudskiego. Po modłach i muzyce kościelnej, odczytał ksiądz po francusku życiorys Zmarłego i postawił za wzór Jego działalność w walce o wyzwolenie narodu Polskiego.

List kondolencyjny

Z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego wysłał Związek Żydów Małopolskich w Jerozolimie list kondolencyjny do Generalnego Konsula Polskiego Dra. Kurnikowskiego.

W ZJEDNOCZENIU ŻYDOW POLSKICH

odbyło się dn. 13 maja b.r., po nadejściu wiadomości o śmierci Marszałka Piłsudskiego, nadzwyczajne posiedzenie Zarządu. Zastępca przewodniczącego p. Benjamin Grosskopf otworzył posiedzenie i w gorących słowach dał wyraz wielkiej stracie narodu polskiego i Żydów. polskich.

Po przerwie 5-minutowej, zarządzanej na znak żałoby, postanowiono urządzić w niedzielę 19 maja b.r. o godzinie 7½ wieczorem, w synagodze w Tel-Avivie, nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego, które odbyło się w obecności Konsula Polskiego, Głównego rabinatu, przedstawicieli narodowych instytucyj i t.d.

- - - - -

PIŁSUDSKI - KRÓL NIEKORONOWANY

„Doar Hajom” No.209. z dn. 20 maja 1935 r.

Kraków, 18.V.

Ogromne wrażenie wywarła na krocach słuchaczy zebranych na pogrzebie Piłsudskiego żałobna mowa wygłoszona przez Prezydenta Polski Mościckiego. Wypowiedział on w niej te słowa: „Oto odprowadzamy na wieczny spoczynek do Grobów Królów Polskich naszego ostatniego Króla niepomazanego i bez korony na głowie, ale króla w sercach Polaków.”
Warszawa, 17.V.

Arceybiskup Gawlina, towarzysz Piłsudskiego wygłosił wstrząsające kazanie o śmierci tego bohatera narodowego. „Naród polski” - powiedział - „jest pogrążony w żałobie na widok Marszałka w Jego ostatniej podróży z Belwederu na Wawel. Udaje się na wieczny spoczynek Wielki Naczelnik i wielki samotnik. Dźwięk dzwonów oddaje myśli i czyny wielkiego Męża, który stanie teraz przed Panem życia i śmierci. Wybranemu z wybrańców rozkazał Mu Pan spełnić za życia misję całego narodu. Marszałek Piłsudski zawsze wierzył w tę misję, kazał we wskrzeszeniu Polski wolnej. Tego chciała Boska sprawiedliwość. Od swej wczesnej młodości dokonywał On czynów wielkich: Wilno, Sybir, Łódź, dziesiąty pawilon warszawskiej cytadeli, Londyn, oto stacje Jego burzliwego życia. Dążeniem Jego było ustrzec Polskę przed hańbą. A towarzysze Jego walczyli o to hasło u Jego boku. Dla wojska był On Bogiem poszła za Nim grupa szaleńców, narażając życie na najniebezpieczniejszych drogach.

Gdy uwięziono Go w Magdeburgu, ludzie Jego przysięgli Mu wierność. Potem zerwano okowy niewoli i Piłsudski powrócił. Z radością i błogosławieństwem powitali Go wszyscy, jako wodza, któremu naród powierza swój los.

SZCZEGÓŁY POGRZEBU

Kraków. 18.V.

Zwłoki Piłsudskiego przewiezione zostały na armacie na miejsce wiecznego spoczynku. 4 reflektory oświecały trumnę pokrytą polskim sztandarem, przed nią zaś pełniło straż czterech wojskowych. Na trumnie ułożono czapkę Marszałka. Niezliczone tłumy tłoczyły się na ulicach, przez które przejeżdżał żałobny orszak. Osobne pociągi przywiozły do Krakowa przeszło 300.000 gości ze wszystkich miast Polski. Wejście do Katedry okryte było kirem. Arcybiskup Sapieha odprawił żałobne nabożeństwo, poczem złożono zwłoki w podziemnych grobowcach obok trumny Jana Sobieskiego, Księcia Józefa Poniatowskiego i bohatera polsko-amerykańskiego - Kościuszki. 101 strzałów armatnich ogłosiło zakończenie uroczystości pogrzebowych. Dzwoniły wszystkie dzwony. Przerwano ruch i wszyscy przechodnie stanęli na miejscu z odkrytymi głowami, by poraz psatni oddać cześć Marszałkowi. Uroczystości zakończyła orkiestra odegraniem hymnu narodowego

NABOŻENSTWO ZA SPOKOJ DUSZY PIŁSUDSKIEGO

Mieszkańcy Tel-Awivu, zwłaszcza Żydzi polscy, zjawili się tłumnie w wielkiej synagodze dla uczczenia pamięci zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Żałobne zebranie zwołane zostało przez Związek Żydów Polskich w Tel-Avivie. W pierwszym rzędzie zasiedli: Burmistrz Tel-Awivu p. Diezen-

goff, Konsul R.P. w Tel-Avivie, Dyrektor Banku P.K.O., Prezes Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej, Zastępca Gubernatora p. Kupperman i sekretarz miasta p. Nediwi. Kantor Rawicz wraz z chórem synagogi odśpiewali psalmy za dusz spłóć duszy Marszałka. P. Lerner, Prezes Związku Żydów Polskich przemówił króćko w słowach gorących o Marszałku,ⁱ Jego wielkiej osobistości. Zaznaczył, że nie tylko żydowstwo polskie i ludność żydowska w Palestynie, ale naród żydowski na całym świecie ubolewa razem z narodem polskim nad zgonem wielkiego Wodza. Mówca wyraził przekonanie, że ci, którzy przyjdą po nim, pójdą w ślady Zmarłego. Po p. Lernerze odprawił kazanie główny rabin Uziel i przemówił Dr. Spindel.

- - - -

KIM JEST GENERAL RYDZ-SMIGŁY?

„Doar Hayom” No. 210. z dn. 21 maja 1935 r.

Prasa polska podaje szczegóły z życia i działalności generała Rydza-Smigłego, wyznaczonego przez Rząd Polski jako zastępcę Zmarłego Piłsudskiego.

Rydz-Smigły był jednym z pierwszych „Strzelców”, którzy przyłączyli się do Józefa Piłsudskiego w początkach Jego walk o niepodległość Polski. W ciągu dwudziestu pięciu lat współpracował z Nim nad wzmocnieniem sił i uzbrojeniem wojska polskiego.

Jeszcze przed wybuchem wojny, brał on udział w nielegalnym ruchu „Strzelców” i był jednym z głównych pomocników Piłsudskiego w organizowaniu pierwszych „legjonów” polskich w wojsku austrijackim. Pod Konarami i nad Styrem odznaczył się Rydz-Smigły jako komendant pierwszej brygady legjonowej.

W roku 1917 uwięzili Piłsudskiego Niemcy w twierdzy Magdeburskiej, gdzie pozostawał On do końca wojny. Ale Polska nie pozostała wtedy bez naczelnika. - Rydz-Smigły był wtedy żywym duchem w armii i przygotował ją do decydującej rozprawy z niemieckimi władzami okupacyjnymi.

Przez wiele miesięcy organizował i krzepił On potężnie polskie siły wojskowe, które miały walczyć o zupełne wyzwolenie kraju.

W listopadzie 1918 roku zrzuciła z siebie Polska jarzmo niemieckie, a pierwszy Naczelnik Państwa Piłsudski powierza generałowi Rydz-Smigłemu najodpowiedzialniejsze stanowisko w ciężkich latach wojny z bolszewikami.

W roku 1919 formuje Rydz-Smigły pierwszą dywizję legjonów w Ostrowiu-Mazowieckim i na czele tej dywizji zdo-

bywa Wilno, zbliża się do Dynaburga i maszeruje w kierunku Kijowa. W decydującej bitwie z bolszewikami pod Warszawą powierza mu Piłsudski główne, bardzo odpowiedzialne zadania, które Rydz-Smigły wypełnia z niezwykłą odwagą i talentem.

Po zawarciu pokoju z Rosją, mianuje ^{Piłsudski} generała swym pomocnikiem i zastępcą w głównym inspektoracie sił zbrojnych, gdzie pracuje generał po dziś dzień nad wzmocnieniem i organizacją polskiej armji.

NABOZENSTWO ZAŁOBNE ZA SPOKOJ DUSZY PIŁSUDSKIEGO

Związek Żydów warszawskich urządza dziś wieczorem o godz. 7½ w synagodze w Zichron Moshe, nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego Marszałka Piłsudskiego w obecności Głównego rabina Palestyny, Kuka, Konsula Gen. Rzeczypospolitej Polskiej, Dra. Kurnikowskiego oraz przedstawicieli Rządu Polski. Modły odprawi kantor Josef Pacowski. Publiczność, a zwłaszcza Żydzi polscy są proszeni o liczne przybycie.

- - - - -

ZE WSPOMNIEN PÍLSUDSKIEGO

„Doar Hayom” No.211, z dn. 22. maja 1935 r.

Na jednym z domów przy ul. Wschodniej w Łodzi wisi tablica, a na niej złotymi literami napis następujący:

„Tutaj w drukarni „Robotnika” mieszkał i został aresztowany dn. 25 lutego 1900 roku - przez ochronę cara - Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.”

Tabliczkę tę wmurowano w roku 1920.

Cóż robił Piłsudski w tym domu?

Jak zaznaczono, był to dom nielegalnej drukarni „Robotnika” / Gazety polskich socjalistów/. Szpicie „ochrony” rosyjskiej czynili wielkie usiłowania, aby ~~xxkx~~ ująć drukujących i kolporterów „Robotnika” oraz odkryć miejsce drukarni. Zorganizowano przeto z ramienia „ochrony” osobny wydział. Lecz wbrew wszelkim usiłowaniom nie udało się odkryć potajemnego miejsca.

W swych pamiętnikach podaje Piłsudski najciekawsze szczegóły o swojej pracy w tej drukarni i o wykryciu jej przez policję carską.

„W lutym 1900 roku wykryła przypadkowo policja łódzka drukarnię „Robotnika” w Łodzi, przy ul. Wschodniej 19, w mieszkaniu na pierwszym piętrze. Mieściła się tam zarówno drukarnia, jak i jej redakcja. - Gdy powierzono mi redakcję „Robotnika” i urządzenie drukarni, nie mogłem znaleźć stosownego lokalu na parterze jednego z domów i zmuszony byłem wynająć mieszkanie na pierwszym piętrze, pomimo obawy, że lokatprzy z parteru usłyszą szum maszyn. Wynajęłem przeto mieszkanie czteropokoje z kuchnią. Ostatni pokój był oficjalnie moim gabinetem i tam urządziłem drukarnię. Maszyna drukarska

i skrzynie z literami były schowane w „wapnie”. Praca zaczęła się o godzinie 9 zrana. Moja żona sprzątała sama pokój i oświadczyła służącej, że ja nie pozwalam nikomu, oprócz służącej dotknąć się do papierów znajdujących się na mojem biurku. Prócz mebli nie można było zauważyć w pokoju. Gdy przyjęto służącą do pracy, powiedziano jej, że miejsce jej jest koło ogniska i że „pan” nie lubi, gdy służąca wchodzi bez potrzeby. Pozwalaliśmy również służącej wychodzić z domu co wieczór.

Pracował ~~xxkx~~ wówczas ze mną student Karol Rozanowski. Pisaliśmy, porządkowaliśmy litery i drukowaliśmy. Pisałem ja, porządek robił Karol, drukowaliśmy zaś razem. Aby nie usłyszano z ulicy szumu maszyny, nakrywaliśmy ją tkaniną i przyklejaliśmy do niej gumę. Karol żartował zwykle przy pracy, lecz ja wolałem pracować w spokoju. Patrzałem na stos papieru, który się zmniejszał i gniewałem się za każdą zwłokę i przeszkodę w drukowaniu z powodu szumu maszyny. W ciągu jednej godziny drukowaliśmy czterysta, pięćset egzemplarzy. Zmuszeni byliśmy wylewać farbę drukarską znowu na maszynę. Ogółem trzeba było wydrukować około 2 tysięcy egzemplarzy, co zabierało nam do 8-miu godzin pracy.”

Wreszcie opowiada Piłsudski o sposobie pracy w drukarni i szczegółach aresztu.

„Gdy wkroczyli żandarmi do mieszkania i znaleźli po dokładnej rewizji maszynę i skrzynię, twarze ich zajaśniały radością, a jeden z nich, który spisywał protokół, mówił z zadowoleniem o ciosie zadany partji P.P.S. przez odkrycie drukarni.”

„Wówczas” - pisze Piłsudski - „zwróciłem się do zandarna i powiedziałem mu z uśmiechem: zapewniam Pana, że w tej chwili już drukują gdzieś indziej nowego „Robotnika” .

Po umieszczeniu mnie w cytadeli warszawskiej, dowiedziałem się, że słowa moje się spełniły.

- - - - -

PRZEMOWIENIE PIŁSUDSKIEGO DO PODLEGŁYCH MU ŻOŁNIERZY
ZYDOWSKICH

„Dour Hayom” No. 211, z dn. 22 maja 1935 r.

Miesięcznik Związku Żydów w Polsce, byłych uczestników walk na froncie „Na przełomie” opublikował w tych dniach ciekawą rozmowę między członkami tego związku a Marszałkiem Piłsudskim, na temat kwestji żydowskiej w Polsce.

Było to kilka miesięcy przed przewrotem roku 1926, w którym Piłsudski objął władzę. Treść jej jednak opublikowano dopiero teraz.

W marcu 1926 roku przybyła do Marszałka Piłsudskiego delegacja frontowych żołnierzy żydowskich, którzy walczyli w legionach o niepodległość Polski - do Jego wiejskiej posiadłości w Sulejówku. Jeden z delegatów odtworzył teraz w następujących słowach to posłuchanie u Marszałka:

„Nagle usłyszeliśmy na schodach skrzyp bucików. Wstaliśmy z miejsc. Naczelnik wszedł w swym szarym mundurze, kiesz bez żadnych odznak na piersi. Był przygarbiony, a z pod gęstych Jego brwi, łagodnie patrzyły na nas szare oczy... Ucisnął nasze ręce w swej twardej, mocnej dłoni, usiadł i zaprosił nas do zajęcia miejsc. Jego zachowanie dodało nam odwagi i uspokoiło nasze podniecenie.

Powitaliśmy Go w imieniu młodzieży żydowskiej, która brała udział w wojnie o niepodległość Polski i wyraża mu cześć, głęboki szacunek, zaufanie i wierność. Naczelnik pochylił głowę i wypowiedział znane i skromne słowo: „Dziękuję”.

Złożyliśmy Mu krótki raport o naszym ruchu, o tem kim jesteśmy i do czego dążymy.

Potem przemówił Naczelnik, a słowa i zdania Jego były krótkie i jasne.

„Wasza praca” - powiedział - „trudna jest i bardzo skomplikowana, a dziś nie ma żadnych widoków. Społeczeństwo podzielone jest dziś na dwa światy, na dwa różne narody, a oba Was odpychają. Jesteście samotni i dlatego też nieliczni. Stąd wasze ideały nie są zgodne z duchem ludzi wychowanych w szkole niewoli. Gdy rozmyślam o Polsce obecnej, mam czasami wrażenie, że jest to wywar, który fermentuje.”

Tu wybuchnął śmiechem, a śmiech ten miał stary i znany ton, wryty w pamięci każdego żołnierza. To ten sam śmiech, który nas zapalał do walki.

„Czy wiecie” - mówił dalej Piłsudski - „że czasami odczuwam dziwną radość, gdy czytam ogłoszenia żałobne; społeczeństwo kona. Dostało - jak to w tej znanej piosence żołnierskiej - wielką rzecz, wyzwoloną Polskę i nie zdążyło odnieść z tego korzyści. Trzeba wychować nowe pokolenie, pokolenie wolne i zdrowe.”

„A wasza praca” - powiedział Marszałek po krótkim milczeniu - „to praca dla Polski i dla przyszłości. Życie samo uwieńczy Was koroną zwycięstwa.

Gdy przyjeżdżam do Wilna i odwiedzam kresy

wschodnie Polski, patrząc z podziwem na siłę kultury Państwa, jednoczącej naród wbrew wszystkim sprzecznosciom. Ta siła wyrośnie i wzmacni się w sercach przyszłego pokolenia i dlatego też widzę pożytek waszej walki."

W szarych i łagodnych oczach błysnęły iskry zadowolenia, i powiedział:

Ja znam młodzież i jej ideały. Znam jej wartość dla życia. Z czasu legionów mam w pamięci pewnych ludzi. Myślę o Mansperlu i Listersonie / Mansperl i Listerson byli to dwaj oficerowie żydowscy w legionach Piłsudskiego, którzy zginęli śmiercią żołnierską w r. 1914. Mansperl był pierwszym oficerem w legjonie Piłsudskiego, który poległ w walce - redakcja/, zwłaszcza Listerson, który zginął, jako wielki bohater i wywarł wielkie wrażenie swoją młodością i poświęceniem. Życzę Wam, abyście szli ich drogą. Jeżeli chcecie uczcić pamięć tych, którzy ofiarowali życie za wyzwolenie Polski - możecie polegać na mnie, Tam, gdzie czczone będzie imię żołnierza - tam i ja będę.

Marszałek wstał i powiedział:

"Podziękujcie w moim imieniu towarzyszom za pamięć o mnie. Życzę Wam powodzenia w pracy."

OSTATNIE DNI PIŁSUDSKIEGO

Prasa polska podaje wiele szczegółów o dniach ostatnich Marszałka Piłsudskiego. Pomimo opieki oddanych Mu lekarzy, leczył się sam swymi lekarstwami i nie chciał przyjmować ich środków. O d kilku miesięcy jadł tylko owoce. Przez ostatnie dni jadł tylko po jednym sucharku i wypijał po jednej szklance mleka.

DOKOŁA ŚMIERCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Doar Hayon, No.207, z dn. 29 maja 1935 r.

Marszałek znał rok swojej śmierci.

Jeden z Ministrów polskich bliskich Piłsudskiemu podał do prasy następującą wiadomość:

Przed trzema laty brat Marszałek udział w posiedzeniu Rady Ministrów i wówczas, w czasie dyskusji nad pewną bardzo ważną kwestją, która była na porządku dziennym, powiedział „Radzę Wam uporządkować natychmiast tę sprawę. Możliwe, że za trzy lata nie będę wśród żywych i Wy Panowie będziecie rządzić Polską.”

Przed kilku tygodniami bawił Marszałek we Wilnie, gdzie przywołał do siebie jednego ze swych ulubionych generałów i zapytał się go o stan jego zdrowia. Generała, człowieka młodego i zdrowego zdziwiło bardzo pytanie Marszałka, utrzymane w tonie głębokiej troski, i oznajmił Mu, że stan jego zdrowia jest doskonały.

„Bardzo dobrze, bardzo dobrze,” - powiedział Marszałek, legjoniści moi zmarli w większości i ja czuję, że niedługo już będę wśród żywych.”

Wielu z pośród generałów i ministrów zaznacza, że Marszałek nieraz mówił, iż umrze w roku 1935.

Konница z „armii czerwonej” czci Jego pamięć

„Ekspresowi Warszawskiemu” donoszą z Rowna / województwo wołyńskie/, że natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci Marszałka Piłsudskiego, usłyszano wystrzały z granicy rosyjskiej. Oznaczało to, że Rosjanie chcą się rozmówić z sąsiadami.

Komendant pogranicznego garnizonu polskiego połączył się telefonicznie z komendantami pogranicznego wojska bolszewickiego, którzy wyrazili chęć przekroczenia granicy polskiej, celem złożenia hołdu wojskowego Zmarłemu Marszałkowi.

Po upływie pół godziny przeszło granicę rosyjsko-polską enterystu jeźdźców z wojska pogranicznego w pełnym uzbrojeniu. Jeźdźcy z „czerwonej armii” zebrali się dokoła prawosławnej cerkwi w Rownie, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Podczas modlitwy opuścili jeźdźcy z czerwonej armii broń na znak żałoby. Po modlitwie powrócili na granicę rosyjską.

Ten niezwykle wypadek, pikantny zwłaszcza z powodu modlitwy wojska sowieckiego w cerkwi prawosławnej, był wielką sensacją dla Rowna.

Przedstawiciele rabinów Polaki biorą udział w pogrzebie.
Przedstawiciele rabinów Polaki biorą udział w pogrzebie.

W pogrzebie, podczas przeniesienia zwłok Marszałka z Katedry na Pole Mokotowskie, brali udział, w imieniu „Związku Rabinów”, rabin Kanał, rabin Ber z Ozarkowa, rabin Neufeld z Nowego Dworu i sekretarz Związku Rabin Dr. Langleben. W imieniu rabinatu m.st. Warszawy brali udział: rabin Kahane, rabin Gutszechter i rabin Prof. Schor. W imieniu „Agudy” – rabin Lewin, w imieniu „Mizrachi” – rabin Icchek Rubinstein z Wilna.

- - - - -

(55)